

Recenzje

Aneta Sokół

Powołane (zespół redakcyjny: Emil Gajdacz, Bożena Giemza, Joanna Rączkowiak), Wydawnictwo „Warto”, Dziegielów 2017, ss. 279.

Diakonise pełnią w ewangelickich Kościołach służbę na rzecz potrzebujących – w domach opieki, sierocińcach, szpitalach. Zapewniają swym podopiecznym nie tylko pomoc pielęgniarską czy wychowawczą, ale także duchową i religijną, troszcząc się o innych zgodnie z biblijnym nakazem miłości do bliźniego. W 1923 roku z inicjatywy ks. Karola Kulisza, proboszcza z Ligotki Kameralnej (na Zaolziu) powstał Polski Ewangelicki Diakonat „Ebenezer” z siedzibą w Dziegielowie, przygotowujący siostry do służby w podległych Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu placówkach organizowanych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Diakonise pracowały w macierzystych Zakładach Opiekuńczo-Wychowawczych w Dziegielowie, w Śląskim Szpitalu w Cieszynie czy w miechowskiej „Ostoj Pokoju”. Jak możemy dowiedzieć się z zachowanych materiałów, założyciel dziegielowskiego Diakonatu ks. Kulisz, chciał stworzyć w tym miejscu centrum ewangelickiego życia na Śląsku, wraz z kompleksem diakonijnym, uniwersytetem ludowym i własną stacją radiową. Zrealizowaną w dużej mierze częścią tego projektu były prowadzone przez siostry domy dla starców, sierot i bezdomnych.



Druga wojna światowa unicestwiła szlachetne plany¹, a czasy powojenne dopełniły dzieła zniszczenia. Większość ewangelickich placówek została po 1945 r. upaństwowiona, w pozostawionej ewangelikom części dziegielowskiej placówki, pośród wielu przeciwności ówczesnego systemu politycznego, ale przy dużym zaangażowaniu i poświęceniu diakonis oraz innych oddanych sprawie osób, starano się kontynuować służbę na rzecz potrzebujących w domach opieki „Emaus”, od 1967 r. także w Domu dla Sióstr Emerytek „Salem”², łącząc te formy aktywności z ewangelizacyjno-misyjnymi zdaniem Kościoła. Diakonise wspomagały organizację dziegielowskich Tygodni Ewangelizacyjnych³, służyły w ewangelickich domach opieki na terenie kraju wspomagając w dalszym ciągu dobroczynną działalność Kościoła, w ostatnich dziesięcioleciach organizowaną pośród korzystniejszych uwarunkowań prawnych czy kulturowych.

Świadectwem ofiarnej służby wielopokoleniowego grona dziegielowskich diakonis jest prezentowana książka. *Powołane* to zbiór kilkudziesięciu zwięzłe przedstawionych życiorysów spisanych przez same siostry lub odtworzonych na podstawie zachowanych materiałów w wypadku diakonis, które już odeszły⁴, ale o których pamięć przetrwała w dziegielowskiej społeczności, wśród osób które je znały oraz wśród tych, którzy nie szczędzili swego trudu, by ich losy zawrzeć na kartach pamiątkowej publikacji. Kilkustronicowe z reguły prezentacje ukazują czytelnikowi koleje życia diakonis, ale także zapewniają głębszy wgląd w ich sylwetki osobowościowe, zainteresowania, różne drogi, które zaprowadziły młode dziewczęta do tytułowego powołania do ofiarnej służby dla bliźnich, otoczenia i wszystkich potrzebujących pomocy i wsparcia. Z jednej strony są to wspomnieniowe relacje podsumowujące własną wieloletnią służbę w placówkach kościelnych, w

¹ Ks. Karol Kulisz zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

² Zob. stronę internetową Diakonatu: <http://www.diakonat.luteranie.pl/>.

³ W Miechowicach, w byłych Zakładach „Ostoj Pokoju” założonych przez Ewę von Tiele-Winckler (Matkę Ewę), odbywały się w latach 1950-1957 kursy biblijne dla pracowników kościelnych, zwane także Tygodniami Ewangelizacyjnymi. W 1958 roku ich organizację przeniesiono do Dziegielowa, od 1997 roku organizatorem tego corocznego wydarzenia jest Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

⁴ Życiorysy nieżyjących sióstr przedstawione zostały na podstawie archiwum Diakonatu, publikacji zamieszczanych w prasie ewangelickiej oraz wspomnień innych osób.

tym w macierzystym domu dzięgielowskim, z drugiej – krótsze lub dłuższe szkice poświęcone nieżyjącym diakonisom.

Cennym uzupełnieniem części tekstowej są liczne fotografie – od portretowych, poprzez zbiorowe czy indywidualne – ukazujące bohaterki w różnych sytuacjach związanych z ich diakonijną posługą: przy pracy, w trakcie nabożeństw, w chwilach odpoczynku, po mniej lub bardziej oficjalne ujęcia w towarzystwie duszpasterzy i pracowników misyjnych, po pamiątkowe spotkania z wieńczącego pracowite życie okresu emeryckiego. Bogactwo dołączonych fotografii lepiej przybliży wizerunek diakonis - mamy okazję zobaczyć, jak pracowały, odpoczywały, modliły się i opiekowały innymi. Zgromadzone zdjęcia, od przedwojennych po najnowsze, w naszej obecnej tak mocno opartej na wizualnych doznaniach kulturze, pozwolą zapewne na pełniejsze poznanie losu ewangelickiej diakonisy na przestrzeni wielu dziesięcioleci jako siostry w ciemnym skromnym stroju i białym czepku, która pełni posługę pielęgniarską, prowadzi szkołkę niedzielną, a także gra na gitarze lub trwa w modlitewnym skupieniu. Należy podkreślić, że poza fotografiami towarzyszącymi poszczególnym życiorysom, odrębną część stanowi dodatkowo, zebrany w zakończeniu ich zbiór, obejmujący wiele zbiorowych ujęć z życia dzięgielowskiej wspólnoty, w tym ze szczególnie przełomowych dla sióstr momentów życiowych, do jakich zaliczyć należy czapkowanie nowicjuszek, wyświecenie na diakonise, uroczystości confirmacyjne podopiecznych oraz fotografie z Tygodni Ewangelizacyjnych czy innych wydarzeń jubileuszowych. Zapewne to bogactwo zachowanych fotografii może zachęcić bardziej do lektury i zainteresowania się dziejami diakonatu, niełatwą historią ewangelickiej placówki nierozzerwalnie związanej z losami sióstr wiernie trwających przy swoim powołaniu.

Jak dowodzi lektura, różne były drogi prowadzące do Diakonatu, niemniej „powołane” z reguły wychowały się w religijnych rodzinach, uczestniczyły w życiu religijnym swoich parafii, a czasem doświadczyły sieroctwa, co tym bardziej potęgowało chęć służenia innym. W podjęciu decyzji o wstąpieniu do Diakonatu pomocny był także udział w Tygodniach Ewangelizacyjnych, co wzbudzało głód Słowa Bożego i prowadziło młode dziewczęta ku usilnym staraniom na drodze właściwego pokierowania własnym życiem. Jak pisze jedna z sióstr: *„Zaczęłam również dojeżdżać na spotkania młodzieżowe w Dzięgielowie prowadzone przez siostrę Jadwigę Kunert. Tam usłyszałam o „Roku Służby dla Pana”. Jesienią 1959 roku przyszedłam do Diakonatu. Moje zaangażowanie się w tę służbę było potrzebą wyrażenia tego, co przeżyłam w Miechowicach. (...) Modliłam się, prosząc Boga o wskazanie mi tej właściwej drogi. Drogi, którą mam pójść przez całe życie.”* (s. 30).

Do Dzięgielowa trafiały dziewczęta z różnych części kraju – z parafii cieszyńskich, wiślańskich, przed 1939 rokiem także z Zaolzia (m.in. pierwsza przełożona Anna Klimasza), z Mazur (m.in. siostra przełożona w latach 1980-2009 – Sieglinda Gottschalk) czy z innych odległych od Dzięgielowa miast (m.in. z Łodzi pochodziła s. Marta Grudke, z Warszawy s. Jadwiga Kunert). W spisanych wspomnieniach diakonise podkreślają, jak ważne, a zarazem brzemienne dla ich przyszłości było odbycie „Roku Służby dla Pana” w dzięgielowskiej placówce. Ten czas pozwalał na rozpoznanie własnego powołania, dokonanie właściwego wyboru, przy jednoczesnym wdrażaniu się w prace związane z prowadzeniem domów opieki, przy duchowym wsparciu starszych diakonis opiekujących się młodymi dziewczętami, które chciały pójść w ich ślady. Potem następował okres kandydacki, któremu towarzyszyło nałożenie stroju siostry próbnej. Jak się dowiadujemy, siostry odbywały wówczas kursy biblijne, pielęgniarskie, przygotowywały się świadomie do podjęcia właściwej służby diakonackiej. Wszystkie autorki wspomnień wymieniają także datę swego wyświecenia - uroczystości dokonywanej przez biskupa Kościoła, ważnego wydarzenia wieńczącego wcześniejszy okres życia i rozpoczynającego następny. O tym wydarzeniu s. Hilda pisze: *„31 listopada 1969 roku nastąpiła uroczystość mojego wyświecenia na siostrę diakonise. Wyświecenia pięciu sióstr dokonał ks. biskup Andrzej Wantuła. Słowo, które otrzymałam przy wyświeceniu: „jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowalem, trwajcie w miłości mojej” (Jana 15, 9), towarzyszy mi przez wszystkie lata służby w Diakonacie”* (s. 51).

Wczytując się w koleje życiowe diakonis, zachowane we wspomnieniach doświadczenia i przeżycia, trzeba podkreślić, że pełniły swoją służbę tam, gdzie zostały posłane – w domach opieki („Emaus” w Dzięgielowie, „Tabita” w Skolimowie k. Warszawy, w Sorkwicach, „Ostoja Pokoju” w Miechowicach), w cieszyńskim szpitalu, przed wojną także w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Bystrej czy w Szpitalu Ewangelickim w Warszawie. Siostry wspominają o swoich obowiązkach, do których należała opieka nad chorymi, dziećmi, starcami, ale także praca w kuchni, szwalni czy pralni. Piszą także o zaangażowaniu w organizację Tygodni Ewangelizacyjnych, o trudnościach dnia codziennego, ale i o wydarzeniach przyjemnych czy uroczystych, do których szczególnie należał dzień ich wyświecenia. Lektura życiorysów odsłania jednocześnie dzieje diakonatu – od trudnych początków w latach 20. ubiegłego wieku, gdy to *„Ks. Kuliszowi udało się wydzierżawić od Skarbu Państwa były 43-hektarowy folwark pasterski w Dzięgielowie, ziemię,*

której nikt nie chciał, gdyż były to nieużytki, niezmeliorowane, porośnięte krzakami mokradła, zrujnowane szopy na siano (...)"'. Przedwojenny Polski Diakonat Ewangelicki „Ebenezer” dzięki zaangażowaniu wielu osób, w tym jego założyciela oraz pierwszej przełożonej s. Anny Klimszy, zapamiętanej jako „znakomita gospodyni i troskliwa matka dla wszystkich”, stanowił w 1939 r. dobrze zorganizowane, 55-hektarowe gospodarstwo wraz z funkcjonującymi w jego obrębie Zakładami Opiekuńczymi dla starców, dzieci i chorych.

W czasie okupacji Diakonat został rozwiązany, by po 1945 roku stopniowo odbudowywać swój status ewangelickiej placówki niosącej pomoc. We wspomnieniach sióstr mocno zapisały się lata okupacji, wojennej tułaczki czy późniejsze utrudnienia, gdy pracujące w cieszyńskim szpitalu diakonisie starano się przymusić do zrzucenia diakonackiego stroju za cenę utraty pracy. Diakonat jednak przetrwał, w tym dzięki konsekwentnej postawie sióstr, które zawsze starały się godnie stawić czoła przeciwnościom, nieść pomoc cierpiącym, w tym także odchodzącym z tego świata. Nadeszły w końcu inne czasy, wraz z nimi budowa kolejnych budynków na terenie diakonatu, powstanie samodzielnej parafii w Dziegielowie, czasy odpoczynku znaczone spokojem i radością z dobrze wypełnionego zadania oraz ufnością w dochowanie wierności powołaniu.

Z utrwalonych na kartach książki wspomnień wyłania się jednocześnie wizerunek kobiet pełnych miłości, oddanych swojej misji niesienia pomocy, serdecznych i pogodnych, pomimo czasem zdrowotnych niedomagań, chorób i utrudnień związanych z wiekiem. Mamy okazję poznać nie tylko przebieg służby coraz mniej licznego, co podkreślają same autorki, grona dziegielowskich diakonis, ale także ich przemyślenia, refleksje dotyczące pełnionej przez dziesięciolecia posługi, bardziej prywatne portrety wzbogacone epizodami, ciekawymi z dzisiejszego punktu widzenia doświadczeniami, podsumowującymi własne życie myślami. W pamiątkowej publikacji znalazły się oczywiście portrety dziegielowskich sióstr przełożonych pełniących tę odpowiedzialną rolę w różnych okresach funkcjonowania Diakonatu (siostry Anna Klimsza, Danuta Gerke, Lidia Gotschalk), po sprawującą tę funkcję obecną przełożoną s. Annę Cieślą. Znalazły się portrety sióstr, które poświęciły się pracy pielęgniarskiej w cieszyńskim szpitalu, które pracowały z dziećmi w sierocińcu dbając o ich duchowe wychowanie w wierze. 49 życiorysów przybliży różnorodną służbę diakonis, poświęcenie i wyłaniającą się z ich wypowiedzi pogodę ducha, przekonanie o wadze swego powołania, o którym pisze s. Daniela: „Zaufałam Bogu i o to zaufanie modłę się codziennie. Mam świadomość, że to nie był mój wybór. To Bóg postawił mnie na tej drodze (...)"'.
Pamiątkowa publikacja wydana przez wydawnictwo „Warto”, poprzedzona została słowem ks. Marka Londzina, obecnego duszpasterza Diakonatu. Duszpasterz podkreślił, że mogła się ona ukazać dzięki zaangażowaniu osób, które spisywały wspomnienia lub odtwarzały na podstawie zachowanych materiałów życiorysy nieżyjących diakonis. Zarówno wkład pracy Ewy Piskoreczyk z d. Klus, jak też ks. Emila Gajdacza złożyły się na powstanie księgi odsłaniającej świat diakonis, przybliżającej wszystkim zainteresowanym wizerunek ewangelickiej siostry przez dziesięciolecia pełniące służbę na rzecz innych. Publikacji nadano przy tym okazałą oprawę zewnętrzną – duży format, przejrzysty druk, twarda oprawa i podkreślone już bogactwo fotografii, dzięki czemu bierzemy do ręki książkę zachęcającą do lektury.

Jest to pierwsza tak obszerna publikacja poświęcona diakonisom z Dziegielowa, utrwalająca ich służbę, wiarę i życie powierzone Bogu. Jest to publikacja ważna dla zachowania własnego wyznaniowego dziedzictwa, tradycji, przeszłości ewangelicyzmu. Dla zainteresowanych może to być zapewne zetknięcie z nieznaną kartą z dziejów luterkańskiej diaspory, wartą poznania i refleksji.

Książka jest dostępna w stacjonarnej oraz internetowej księgarni Wydawnictwa „Warto”.